Numer nadzwyczajny

Rok V. Nowy Sącz, dnia 6. lipca 1898. Nr. 20.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

CENA PRENUMERATY:

W kraju: rocznie 2 złr. półrocznie 1 „

Za granicą: rocznie 2 złr. 50 ct. Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.
Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres: Redakcya „Związku chłopskiego“ w Nowym Sączu.

Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca. **Wydawca: Stanisław Potoczek.**

Kalendarz kościelny. 11. P. Pelagii m. 12. W. Henryka. 13. Ś. Małgorzaty. 14. C. Bonawentury. 15. P. Rozesł. Apost. 16. S. *NPM Szkapl.* 17. N. *B.* 7 *po Św.* 18. P. Szym. z Lip. 19. W. Winc. á Paulo 20 Ś. Czesł. i Kas.

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

Dwaj bracia:

„Ktoś“ i „coś“.

»Ktoś« lud pchnął do rozruchów, *„ktoś“* rozpuścił fałszywe wieści o pozwoleniu bicia żydów, o cesarzewiczu Rudolfie, *„ktoś“* kierował napadami. Tego „ktosia“ będą Sądy dochodziły i może dojdą po nitce do kłębka, a może nie dojdą, w każdym razie mają setki ludzi w dziurze, którzy cierpią za „ktosia“.

Ale jest jeszcze i „coś“!

»Coś« musi być, że lud dał posłuch temu nieznanemu „ktosiowi“, bo inaczej lud by się nie był puścił na takie rzeczy, jest *„coś“*, ale co to jest? i co zrobicie z *„cosiem“?* Czy go puścicie wolno?...

Sądy łapią „ktosiów“; zaś rzeczą Rządu, rzeczą Władz autonomicznych, władz ustawodawczych (Sejmów i Rady państwa), rzeczą wreszcie nas wszystkich, całego społeczeństwa jest zamknąć „cosia“.

Prawie wszystkie przychylne ludowi gazety piszą i wzywają Władze, aby zwróciły większą uwagę na to *„coś“*, co lud nędzi i gnębi, — a jeszcze więcej pocieszające jest to, że *„sam Namiestnik Cesarski Starostom przykazał, aby wszelkie krzywdy włościan były surowo brane«* — najwięcej zaś otuchą napawa nas to, że hr. Piniński dzisiejszy Namiestnik Cesarski znany nam jest jako człowiek ludzki, ludowi przychylny, który przez wiele lat będąc w Sejmie i w Radzie Państwa po stronie ludu stawał, a i to przypomnieć się godzi, że jakby za Bożem natchnieniem jeszcze przed siedmiu laty Jego nazwisko jest powołane w pierwszym *ogólnym programie stronnictwa chłopskiego* (punkt 3), który powiedział: „chłop jest podstawą społeczeństwa“, i teraz Ten jest Cesarskim Namiestnikiem. To nas napawa otuchą. Zarządził ostre środki, dobrze, to jest nasze hasło: *ostro, ale sprawiedliwie!* Więc mamy też otuchę, że jak sprawę rozruchów wziął ostro, tak samo ostro weźmie to »coś“, te przyczyny, które lud z rozpaczy pchnęły na drogę niezgodną z prawem.

Tylko i my chłopi musimy *stanąć przy Nim,* dopomódz mu w tej pracy wyprowadzenia ludu z rozpaczliwego położenia, w którem się dziś znajduje — musimy *objaśniać* Mu nasze położenie, bo różne gazety i różni ludzie nieprzychylni będą mu różne rzeczy nieprawdziwe szeptali.

A chociaż rozum Jego jest wyższy, i nie da się zbałamucić, ale nie może o wszystkiem wiedzieć, dlatego piszcie Wasze *uwagi* ale króciutkie, i *przykłady,* co jest i przez co lud czuje się ściśnięty przez żydów, aby to złe usunąć **prawnie bez gwałtów,** bo gwałty muszą być karane.

Rozporządzenie

Ministerstwa o prawach wyjątkowych dla Galicyi Zachodniej.

Na zasadzie ustawy z dnia 5. maja 1869. Dz. u. p. Nr. 66, **zawiesza się czasowo** wskutek uchwały całego Ministerstwa z dnia 28. czerwca 1898. po zasięgnięciu Najwyższego zezwolenia, **postanowienia artykułów 8. 9. 10, 12 i 13. ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli Państwa,** z dnia 21. grudnia 1867. Dz. u. p. Nr. 142. w politycznych powiatach Galicyi: *Biała*, *Bochnia*, *Brzesko*, *Brzozów*, *Chrzanów*, *Dąbrowa*, *Gorlice*, *Grybów*, *Jarosław*, *Jasło*, *Kolbuszowa*, *Kraków (miasto)*, *Kraków (powiat)*, *Krosno*, *Łańcut*, *Limanowa*, *Mielec*, *Myślenice*, *Nisko*, *Nowy Sącz*, *N. Targ*, *Pilzno*, *Podgórze*, *Przemyśl*, *Ropczyce*, *Rzeszów*, *Sanok*, *Strzyżów*, *Tarnobrzeg*, *Tarnów*, *Wadowice*, *Wieliczka* i *Żywiec*.

Z powodu tego zawieszenia mają wejść w zastosowanie następujące postanowienia ustawy z 5. maja 1869. Dz. u. p. Nr. 66, mianowicie postanowienia:

1. paragrafu 3-go lit. **a** i **c**;
2. paragrafu 4-go;
3. paragrafu 5-go z ograniczeniem do listów, które wzniecają podejrzenie, iż mają na celu wichrzenie zagrażające bezpieczeństwu publicznemu i porządkowi społecznemu;
4. paragrafu 6-go lit **a** i **b**;
5. paragrafu 7-go lit. **a** i **b**;

tudzież paragrafu 9-go ustawy z 5. maja 1869. Dz. u. p. Nr. 66, o ileby chodziło o ukaranie wykroczeń przeciwko przepisom tamże zamieszczonym i przeciwko zarządzeniom na zasadzie paragrafu 8-go wydanym.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia.

Thun m. p.	*Welserscheimb m, p.*
Wittek m. p.	*Ruber m. p.*
Bylandt m. p.	*Kast m. p.*
Kaizl m. p.	*Baernreither m. p.*

Jędrzejowicz m. p.

Nadto P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z P. Ministrem sprawiedliwości zarządził w myśl §. 430. procedury karnej zaprowadzenie *sądów doraźnych (Standrecht) w powiatach politycznych Nowy Sącz i Limanowa* dla osądzenia zbrodni mordu, rabunku, podpalenia i zbrodni gwałtu publicznego, wyszczególnionych w §. 85. ustawy karnej.

To znaczy:

1. *Artykuł 8.* konstytucyi, (który opiewa: *„wolność osobista jest zagwarantowana“)* jest zawieszony.—a teraz: wolno: a) aresztowanego zatrzymać do 8 dni w areszcie, nawet bez rozkazu sędziowskiego; b) władza może wydalać osoby podejrzane, a nieprzynależne — i może przynależnym zakazać wydalania się z miejsc przynależności, chyba za paszportem.

2. *Artykuł 9.* konstytucyi (który opiewa: *„Prawa domowego naruszyć nie wolno“)* jest zawieszony,—a teraz: wolno bez nakazu sędziowskiego każdego czasu zarządzić *rewizye domu.*

3. *Artykuł 10.* konstytucyi, (który opiewa: *„Tajemnicy listowej nie wolno naruszać, ani listów zabierać“)* jest zawieszony,—a teraz: *wolno listy naruszać i zabierać* „które wzniecają podejrzenie, iż mają na celu wichrzenie zagrażające bezpieczeństwu publicznemu i społecznemu“.

4. *Artykuł 12.* konstytucyi (który opiewa: *„Prawo zgromadzeń i stowarzyszeń“*) jest zawieszony, — a teraz: a) Władza może czynność Towarzystw politycznych zawiesić, albo tylko warunkowo pozwolić; b) zgromadzenia wszystkim dostępne (wiece) są zakazane, a zgromadzenia wyborców zależą od pozwolenia władzy politycznej. Tak samo **zakazane są zgromadzenia karczemne!!** (Zabawy karczemne, obchody weselne i muzyki karczemne, to wszystko jest zakazane, a **wójt pod surową odpowiedzialnością nad tem czuwać winien!**

5. *Artykuł 13.* konstytucyi (*»Wolność słowa i pisma w granicach prawnych*“) zostaje zawieszony, a teraz: a) wolno władzy zawiesić wydawanie i rozpowszechnianie druków, zakazać przesyłania ich pocztą, jeśli narażają porządek publiczny; b) wolno władzy żądać naprzód pierwszych egzemplarzy do przejrzenia, przed wydaniem.

Co to znaczy Sąd doraźny? Sądy doraźne to znaczy: przyspieszony i surowy wymiar kary na gwałtowników, w razie schwytania na gorącym uczynku kara śmierci bez odwołania.

Bracia, chłopy! Dajcie pokój, nie mieszajcie się do niczego, to wam nie pomoże, biedy wam nie ulży; a w nieszczęście wpaść może jeden i drugi, na życiu i na majątku. Ze żydami lepiej się nie stykajcie, żeście nie weszli w pokuszenie, bo oni śmiać się będą, a niejeden może i przedrzyźniać się będzie, żeby cię do złości doprowadzić. Wstrzymajcie się. Zostawcie to Rządowi, niech Rząd robi porządek, rząd musi zrobić porządek. Wy tylko donoście, gdzie żyd szuka zaczepki, albo gdzie co zbroi, to donoście, jak gdzie kogo napastują, przedrzyźniają, zaczepiają szturchają, biją, przezywają, wywołują. Donoście, gdzie w tych zamieszkach żyd był winien. Lekkomyślników przestrzegajcie i zaklinajcie, żeby głupstwa nie robili, *bo to się na chłopie skrupi*, żyd wyjdzie cało, a na was się skrupi. Bracia, nie tu jest droga do wydobycia się ze szponów wyzysku, tylko: spokój, roztropność, rozum, a jedność! Wybryki wszystkie do tego doprowadzą, że jarzmo nasze jeszcze gorsze będzie. Roztropniejsi gospodarze nie mieszali się do tego: ale tak: przyszła burza, przeleciała jak wicher i gdzieś się podziała, nikt nie wiedział skąd ci ludzie przyszli i gdzie się podzieli. Nieszczęśliwy ten, co się złakomił, a znajdą co u niego.

Skonfiskowano przez c. k. Prokuratoryę!

Ale ja wam powiadam: dobremu prawa wyjątkowe nie śmią zaszkodzić, tylko się do niczego nie mieszajmy, a skupiajmy się tem bardziej koło Kościoła, chrześcijanie z chrześcijanami, pomagajmy jeden drugiemu. Prawa wyjątkowe nie zakazują obrony przed lichwą, przed oszustwem, przed wyzyskiem, przed różnem łajdactwem i złodziejstwem, bo Prawa wyjątkowe nie na to są, żeby nas oddać w niewolę żydowską, ale na to, żeby nie było gwałtów.

Jakeśmy się o krzywdy upominali, tak upominajmy się dalej, pokazujmy Rządowi co nas boli, co nas nędzi, co nas trapi, co naszą pracę wysysa, — a ja Wam powiadam, że Rząd na *wyjątkowe łajdactwa*, na wyjątkowe oszustwa będzie musiał znaleźć także wyjątkowe prawa.— Powiadam Wam: niema nic złego, coby na dobre nie wyszło. Tylko spokojnie i rozważnie.

Wójcia! Na was wielki obowiązek: porządek w gminie! Pierwsza rzecz: żadnych karczemnych zgromadzeń! Bo tam wódka, a przy wódce różny lud, pałkę zagrzeje, i już bitka groźby, albo i tłuczenie, a potem... Sąd doraźny!

Zejdą się młokosy, niedorostki i różny lud lekkomyślny i nigdy nie można wiedzieć od czego przyjdzie do czego. Dlatego na żadne nie pozwalać zebrania karczemne.

Przyjdzie do ciebie żyd i powie ci: Nu, wójcie, co mi takie prawa wyjątkowe, co ja nie mogę wódki targować? — Powiedz mu wójcie: Rząd nie na to dał prawa wyjątkowe, żebyś ty żydzie mógł lepiej ludzi rozpijać, ale na to, żeby był porządek! Prawa wyjątkowe nie są dla żydów, bo Rząd nie jest żydowski, ale dla porządku!

Ludzie dobrzy, ludzie mądrzy, Chrześcijanie! Tego czasu wyjątkowego zaopiekujcie się tym ludem. Wy to wiecie, czujecie sercem chrześcijańskiem, co temu ludowi dolega. Jest źle, widzieliście wstrząśnienie, to jest gorączka, a gorączka to jest znak choroby, na którą cały kraj choruje. Trzeba lekarstwa. Prawa wyjątkowe nie są lekarstwem, to tylko środek chwilowy, żeby sobie chory w przystępie gorączki co złego nie zrobił.

Teraz jest czas zbliżenia się stanów, już się ma ku zbliżeniu Zbliżcie się sercem chrześcijańskiem, prawdziwie chrześcijańskiem, a lud was pod tym hasłem zrozumie, lud was pod tym hasłem rozpozna i uzna, nie po słowach, ale po czynach uzna was. Pracy trzeba wiele, bo złego jest wiele.

Przypominacie sobie: wiele nasze stronnictwo chłopskie poruszyło spraw, tyle ich było piekących. Podzieliły się niemi różne stronnictwa nowe, każde podług swoich celów, ponazywały się nowemi imionami, ale sprawa została zawsze jedną i tąsamą. Obecnie jako pierwsze zadanie rządu, pierwsza sprawa piekąca jest: *jak najrychlejsze rozwiązanie tak zwanej „karczmy“ czyli propinacyi.* O tem mówić dalej nie potrzebuję, bo rzecz mówi sama za siebie. To należy do Rządu. A co należy do nas?...

My Zakon Pana naszego Jezusa Chrystusa jesteśmy! To starczy za odpowiedź, to starczy za program dalszych naszych czynności. Zakon poświęcenia, zakon zaparcia się.

W zakonach odzwierciadla się duch prawdziwego Chrześcijaństwa. Ile zakonów, tyle śladów ducha poświęcenia i zaparcia siebie samego. Św. Benedykt, św. Bernard św. Grzegórz papież i tylu tylu innych, a każdy był powołany nieść tę ideę, w czasach swoich, i na bole czasów tych. Przyszły czasy gorsze, zgórował zbudzony duch starego pogaństwa, duch wyuzdania osobistego i zapanował. Dziś tym duchem jeszcze żyjemy i oddychamy, bo powietrze nawet jest tym duchem zatrute, ale się budzimy. Czujemy potrzebę *nowego zakonu*, zakonu poświęcenia na zleczenie naszych bolów, bo źle jest. I wierzymy, że Bóg wzbudzi nowy zakon w pośród nas, zakon polski, który się ujmie za znękanym ludem polskim. A jak zakon Ś. Trójcy miał za cel w dawnych czasach wykupywać chrześcijan z niewoli żydów i pogan, tak i teraz powstanie zakon na wydobycie z niewoli ludu polskiego. Boże daj, Boże daj!

Z poświęcenia on powstanie i z zaparcia się siebie samego, mężowie wielcy i silni Duchem Chrystusowym, jak we dni owe, kiedy powiedziano: „A we dni one stało się szemranie Greków przeciw żydom w posługowaniu powszedniem.... A dwanaście (Apostołów) zezwawszy gromadę uczniów, rzekli: Upatrzcież tedy Bracia z was siedmi mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha św. i mądrości, którebyśmy przełożyli nad tą sprawą. A my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy.

I podobała się mowa przed wszystką gromadą i obrali.“ (Dzieje apostolskie 6.)

Tak my czekamy na zakon „posługowania powszedniego«, bo szemranie jest, i słuszne.

Rozruchy przeciw żydom.

Nowy Sącz. W powiecie sądeckim była ogromna burza ze żydami. Próba była 19. czerwca na Załubinczu (na piekle) pod miastem, poczęli wybijać szyby żydom, lecz wojsko przeszkodziło.

Druga potyczka była w Zbyszycach dnia 23. czerwca na jarmarku. Żydów rozbili i wszystkie kramy zniszczyli i zabrali, w karczmie i sklepie wszystko potłukli, a żydów poturbowali; ale to wszystko było krótko, bo wojsko było we dworze i przeszkodziło. Zabity jeden chłop.

Po jarmarku zbyskim poczęli burzyć wszystkie karczmy, począwszy od Ujanowic (w powiecie limanowskim) aż do Tęgoborzy, a potem aż do Przetakówki (pod Sączem).

W drugą stronę nawałnica ku stronie powiatu brzeskiego i grybowskiego się ruszyła: Znamirowice, Lipie, Podole, Sienna, Wilkonosza, Przydonica, Siedlce.

W Jelny przyszli na folwark do żyda, ale Tokarz wójt zebrał chłopów i rozpędził tłumy. W Przydonicy wójt siadł na konia i rozpędzał bandy, ale mu konia przebili. W Sienny i Wilkonoszy napadli na folwarki żydowskie. Wojsko rozprószyło ich. Tu zabity chłop jeden. Dotąd zabitych dwóch, rannych wielu.

W piątek 24. czerwca rozpoczęła się burda w mieście, ale wojsko przeszkodziło. Stąd się rzuciła burza na okoliczne wsie, na karczmy i folwarki żydowskie, i wszystko tłukąc po drodze, tak że prawie nie ma żyda w karczmie w całym powiecie, z wyjątkiem gmin ruskich.

Pod Starym Sączem podpalili karczmę, a w Dąbrówce spaliła się stodoła żydowi, ale to niewiadomy sprawca. Z miasta nikt się nie ruszył na ratunek, bo wszystko było w strachu Batalion wojska przyjechał z Krakowa i szkadrona ułanów z Tarnowa.

Patrole rozesłane po wszystkich wsiach i po miastach, rezerwiści odbywają ćwiczenia po patrolach.

S k o n f i s k o w a n o. Poważniejsi i zamożniejsi gospodarze w burdach udziału nie biorą, ale prawie same parobki, ludzie młodzi, bardzo sprytni, tudzież ludność uboższa.

Po wsiach ogólnie rozpuszczono wieść, że jest pozwolenie żydów bić przez 3 miesiące, i że młody cesarz Rudolf nie umarł, ale żyje, i — kazał żydów bić.

Skąd się te tłumy ludu biorą i gdzie nikną, — nie można zbadać. Część ludzi szła na rabunek z lekkomyślności, a druga część z braku żywności, bo jest głód i drożyzna wielka i żydzi wyzyskują lud okropnie. Ja odradzam i powstrzymuję ludzi ile możności, aby nie robili rabunków i burd, bo to *na nich może się wszystko skrupić*, bo jak żydowi zrobią szkody na 5 złr., to on poda 200 złr. i tak było. Lecz powodem tej burzy byli wszędy żydzi i z nich powstawały początki. W Sączu dali zaczepkę. Zamkniętych żydów jest 20, a chłopów około 200, (nieznanych większa połowa). Żyd żaden nie raniony.

Skonfiskowano!

Dnia 25. czerwca wiecz. był napad na Stary Sącz, rozpoczęli mieszczanie, wysypali się z domów i rozpoczął się rabunek sklepów do późnej nocy. Zabrano mąkę, cukier, wina, sukna, co było, jakby swoje. Spaskudziło się dużo ludzi, że się nikt nawet nie spodziewał. Kilku radnych mieszczan jest aresztowanych. Przy rewizyach znaleziono po domach rzeczy zrabowane. Wiele rzeczy odebrano. Opowiadają, że nawet kapeluszowe panie brały udział w rabunku.

Na ostatku przeniosła się burza w okolicę Łącka, nastąpiło starcie z wojskiem. Wojsko dało ognia. Jeden zabity, wielu rannych.

Podobne burdy ale w mniejszym stopniu wydarzyły się w Limanowskiem, w Grybowskiem, w Bocheńskiem i w Brzeskim powiecie.

Dnia 28. czerwca policya miejska popisywała się swoim „robieniem porządku“. Był to wtorek dzień targu. Starosta targ wprawdzie odwołał, bojąc się rozruchów, ale kobiety przybyły, nie wiedząc o tem, z masłem, z jajami. Policya zaczęła tłuc, zabierać wszystko, wszczął się gwałt, przyczem p. Pisz stanął w obronie ludności, za co go podobno jeszcze oskarżyli. Zaś Potoczek udał się wprost do bawiącego wówczas Namiestnika, a ten kazał w tej chwili zaprzestać gwałtów policyjnych, i targ odbył się spokojnie, ludność miejska zaopatrzyła się w wiktuały. Nibyto bez żydów nie miało być targu. Był. Sklepy żydowskie były zamknięte, za to targowały katolickie, pospuszczali nawet ceny i czemuby nie mogło zawsze tak być? Lud chętnie będzie kupował u swoich, byle ceny były przystępne.

Teraz jest wszystko spokojne. Pobyt Pana Namiestnika uspokoił wzburzone umysły.

Aresztowania trwają ciągle, areszty są przepełnione. Sądy pracują dniem i nocą, żeby najpierw się przekonać kto niewinny, żeby niewinni nie cierpieli długo.

Jaka jest przyczyna i skąd się wzięły rozruchy? Różne są domysły. Naszem zdaniem jest w tem ukryta ręka, która kierowała wszystkiem. Był plan, a plan ten przebija się z tego porządku, w jakim postępowały wypadki: Najpierw miejsce odpustowe Kalwarya i kilka wsi sąsiednich. To początek. Stąd miały roznieść się najłatwiej pogłoski, że biją żydów i że Cesarz pozwolił bić żydów. Potem przeskoczyło Sącz, a pokazało się z drugiej strony, od wschodu: Jasło, Gorlice. Stąd miała się roznieść znów druga wieść, że biją żydów, i że wolno bić żydów. Kiedy już tak z dwóch stron zapalono umysły tłumu, wpadli sprytni ajenci do środka: na powiat sądecki, który był *upatrzonym punktem głównym* do zrobienia burdy. I rzeczywiście są ślady, że przebiegali podejrzani ludzie, rozsiewając pogłoski i musiało ich być więcej, którzy poddawali albo nawet kierowali: co robić i kiedy robić, tym bardziej, że wszystko stało się tak nagle „trzask prask“ i koniec.

Kto to był i jaki cel miał? Cel inny nie mógł być tylko ten: Zniesławić przed władzą, przed Rządem i przed całym światem ten prawny, spokojny, a coraz więcej się szerzący opór przeciw panowaniu żydowskiemu. Ten prawny legalny opór przemienić w ruch gwałtowny, a nielegalny, a w ten sposób ubić go, wydać go władzy, zniszczyć, upokorzyć przed światem, a w ten sposób go zatamować i znów lud uczynić pokornym, trwożliwym i uległym wyzyskowi żydowskiemu, — to był cel sprytnie obmyślonego planu.

Kto zaś nim kierował, tego tylko domyślać się można, prawdopodobnie naczelnika nikt nie wykryje. Lud uległ swojej porywczości jak zwykle.

Skonfiskowano przez c. k. Prokuratoryę!

Skonfiskowano!
przez c. k. Starostwo.

§. 34. **ustawy gminnej** powiada rzeczywiście: „Gdyby kto poniósł szkodę *z powodu zaniedbania* przez gminę obowiązków względem policyi miejscowej na niej ciążących, winna Gmina wynagrodzić szkodę, wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców *nie był schwytany*, a na gminie ciążyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi".

Otóż widzisz Bracie, jak głupim był ten, kto się w takie rzeczy mieszał! Ratunek gmin jest w tym, że napad był tak niespodziewany i gwałtowny, że przeważnie „na gminie nie cięży wina niedbałości", ale nieszczęśliwy ten, kogo złapano na uczynku.

Takiej głupiej rzeczy drugi raz nikt się nie dopuści — *„głupi, na żydach się mleło, a na was skrupi"*, przestrzega stary Maciej „Pana Tadeusza".

Teraz żeby się choć udało wpaść na ślad tych łotrzyków co lud zbałamucili! Może kto ma jakie wskazówki? Może to byli poprzebierani za chłopów socyaliści? Może który wyglądał na żydka z gęby, albo z nosa, albo z włosów? W Zbyszycach pono kręcił się jakiś z czerwonym włosem? To trzeba donosić. **Jest w naszym interesie żeby Władza dostała tych ptaszków!**

Sposoby przeciw zaburzeniom!

Wójcia! przestrzegajcie wszystkich przed takiemi głupiemi i paskudnemi rzeczami. Nam trzeba całkiem inaczej postępować: wiesz o tem, że masz nieprzyjaciela, unikaj go, tem go ukarzesz i zwalczysz najlepiej, a walka nasza będzie tylko wtedy skuteczna, jeśli to uczynimy wszyscy jak jeden. Walka to niełatwa, wymaga dłuższego czasu, roztropności, spokoju i stałości!

A porządek aby był, bo będzie źle! Przestrzegamy cały kraj, nietylko nasze powiaty!

Wyjątkowe zarządzenia. Na wyjątkowe choroby są wyjątkowe lekarstwa,— na wyjątkowe postępki są wyjątkowe prawa. Lud nasz już od dłuższego czasu jest w wyjątkowem położeniu: bieda na biedę i znów na biedę bieda.

Rząd, spodziewamy się, zrobi swoje na naszą wyjątkową biedę, bo wyjątkowe zarządzenia nie są na to, żeby żydzi klaskali i wyśmiewali się z katolików, mówiąc: jak my chcieli, tak się stało.

J. E. Pan Namiestnik hr. Piniński przemawiając do deputacyi włościan w Nowym Sączu, wzywał do porządku, i porządek my musimy utrzymać! Pan Namiestnik jest człowiek ludzki, a jego jedno słowo więcej znaczy, jak wyjątkowe zarządzenia. I tak się stanie.

Pan Marszałek krajowy hr. Badeni Stanisław przygotowuje na Sejm ważne dla ludu wnioski, jak to oświadczył przybyłemu do Lwowa dnia 30. czerwca Stanisławowi Potoczkowi.

Zarząd Kółek rolniczych we Lwowie miał się udać do P. Namiestnika z prośbą o wyjątkowe ostre zarządzenia przeciw oszustwom i wyzyskom chłopa. *Tylko żadnych wybryków, tylko się brońmy!* a donośmy swoje krzywdy, donoście nam, a my podamy dalej; tego, co prawne, tego się nie bójcie, bo wyjątkowe zarządzenia są tylko przeciw bezprawiom.

Sprawiedliwości szukajmy, ale sobie sprawiedliwości sami nie wymierzajmy! Takie jest prawo i tego musimy słuchać.

Starostowie mają polecone od J. E. Pana Namiestnika, aby wzięli w opiekę ludność wiejską przed wyzyskiem, — a więc chodzić na skargę do Starostów, choćby się im to miało znudzić.

Bierzcie przykład z żydów. Widzieliście jak oni robili. Jak tylko co, zaraz do Starostwa, zaraz do gazet. Prawda, że oni mają swoich opiekunów, a „trzymają się—jak żydzi". I my ten przykład możemy naśladować. *Skarżyć się i pisać, a palcem nikogo nie tykać!* Zresztą tak u nas, jak i w całym kraju jest spokój i będzie.

Panowie też musicie coś robić, żeby handel wziąć w swoje ręce. Macie dobrą sposobność, lud się będzie chętnie garnął, tylko grzecznie, zachęcająco, a nie wystawnie, a *ceny nie drogie!* Taki Związek handlowy Kółek rolniczych mógłby teraz dobrze się podnieść, zresztą i inne sklepy. *Sklep Rittera* jest lubiany przez ludność wiejską, tak samo *sklep Milera*, tak samo inne, tylko grzecznie! *A dziewcząt wiejskich nie zaczepiać!*

Panie chcą założyć sklep bławatny z chustkami, z chusteczkami i drobiazgami. To bardzo ładnie.

byle się nie skończyło na niczem. Raz to się należy zrobić- tylko nie po pańsku, nie wystawnie, bo to kosztuje i odstręcza, a też grzecznie i usłużnie.

Skąd żydzi mogą to mówić: jakby nie my, tobyście nie mogli żyć! Żydzi mają zarobki z nas, jeszcze się przedrzeźniają! I jeszcze jakie zarobki. Powiadają: żyd tanio sprzedaje. Tanio, jak komu.

Moja była raz w sklepie, a zna się dość na materyach. Przychodzi kobieta, żeby kupić perkaliku. Żydówka pokazuje szmatę lichą, rzadką jak rzeszoto. Kolor był ładny, a żydówka już zobaczyła, że się kobiecinie zaśmiały oczy i ceni 45 ct. za łokieć, a nie wartało ani 30. Kobieta daje 30, 33, 35, 37 ct. i odchodzi, wraca, daje 38, żydówka ani rusz niżej 40. Kobieta znów wychodzi. Moja do żydówki: Czemu kupcowa się tak droży, kiedy to nie warta ani 30? Nu. dla niej to warta, będzie pani widzieć, że ona tu jeszcze raz przyjdzie i da tyle, co ja chcę.

Żydzi nie zyskują na towarze, ale na tem, co się komu podoba. Czemuż nie założyć katolickiego sklepu skromnego a taniego, ze stałemi cenami?

MY A ŻYDZI.

Razem, razem bracia chrześcijanie,
Wspólnie dłoń sobie podajmy
Wszelkie te z żydami poufanie
Jak najrychlej porzucajmy
Nie kupujmy u nich więc niczego
A gdy w potrzebie będziemy
To do Kółka idźmy rolniczego
Tam wszystko nabyć możemy
Gdy tak razem chrześcijańskie dzieci,
Karczem, sklepów-żydów zaniechamy
Wtedy lepsza przyszłość nam zaświeci
Lepszej doli wtedy doczekamy. —

Wiemy wszyscy, że pierwotną kolebką żydów są kraje wschodnie — Narody zaś na wschodzie mieszkające, już od dawna trudnią się przeważnie handlem i przemysłem. Ponieważ zaś Żydzi z tamtąd pochodzą a tylko z biegiem czasu i okoliczności do Europy się dostali i jako włóczęgi mieszczą się pomiędzy nami — zatem jako naród wschodni mają tę wadę, że nie z chęcią imają się pracy fizycznej, ale zato spryt ich do handlu, (kupiectwo, sprzedaży) połączony z przebiegłością, często do bezczelnego dochodzi oszustwa. Przytem cechuje ich owa oszczędność i zapobiegliwość obok trzeźwości. Nic też dziwnego że dzisiaj naród ten mały w początkach, coraz bardziej rozmnaża się, i chce brać górę nad nami, czując się dość silnym w stosunkach materyalnych i dochodzi coraz bardziej do znacznych nawet majątków; ba już nawet obszary dworskie grunta, lasy, przechodzą coraz więcej w ręce żydowskie. Kędyż należy szukać przyczyny tego i jakie obmyśleć środki aby przynajmniej tych ostatnich posiadłości po dziadach nam zostawionej t. j. niw ojczystych — honoru własnego nie wprzepaścić w ich ręce. — Przypatrzmy się wprzód im z jednej i nam z drugiej strony, porównajmy nas i ich a wielką znajdziemy różnicę. Oto patrzmy: My pracujemy często w pocie czoła, trudzimy się, mozolimy zapobiegamy a małe stosunkowo plony widzimy z naszej pracy. Oni tylko handlują i mają się lepiej. Z małych rzeczy do wielkich dochodzą. Chodzą po wioskach, kupują drobiazgi, potem biorą się do znaczniejszych rzeczy, wreszcie w jakiejś norze smrodliwej w mieście zakładają sobie sklepik z którego rozumie się nie płacą podatku zarobkowego, kryjąc się przed dozorem rządu, powoli kupują sobie porządniejszy dom, zakładają sklep — i powoli po woli dochodzą do majątku. Z kogo zaś największe ciągną zyski, kto ich mimowoli może popiera — zapewne nikt tak bardzo jak nasz lud wiejski. — Nikogo bardziej nie umieją Żydzi zapewne tak wyzyskiwać, oszukiwać i otumanić jak nasz prosty i ciemny jeszcze lud wiejski. Ile to już Żydzi wypędzili i wydziedziczyli włościan z ich własnych domów i gruntów — liczne mamy tego przykłady. Lecz mimo to my idziemy ślepo jak ów ptak nierozumny na lep, gotując sobie pewną zgubę. Czemu w początkach zaraz nie staramy się poznawać swój błąd, tylko dopiero wtedy, gdy widzimy jego nastepstwa?... Jedna rzecz stoi nam nam na zawadzie, która wielce nas różni od żydów a wskutek tego wielki sprawia w nas wyłom i osłabienie, to jest brak solidarności (łączności) nietylko między stanami niższemi a wyższemi, ale nawet tak z osobna między jednemi a drugimi. Gdyby była ta łączność ścisła, gdyby wszyscy dobry przykład naśladować zechcieli i jednego zdrowego słuchać hasła, natenczas lepiej podobno by było. Ileż to np. jednostek ludzi występuje w tej kwestyi aby już całkiem chrześcijanin zerwał ze żydem, nie chodząc do karczem, sklepów i kramików żydowskich. W tej myśli urządzono i pozakładano tak liczne obecnie kółka rolnicze. Ale cóż! z bólem i z żalem wyznać trzeba że nie jest tak, jak być powinno; większa bowiem część ludu naszego omija chrześcijańskie sklepy, a idzie do żyda, mówiąc, że taniej i więcej tu dostanie, że żyd mu zaborguje i t. d. Poczciwi wieśniacy i ludu wioskowy, bo ty po największej części grzeszysz w tym kierunku, maszli trochę zastanowienia, i zdrowego rozsądku i przysłowie na myśli: Co tanie, to drogie? Pomyśl tylko, gdy za tę cenę co żyd sprzedaje, nie sprzedałby Ci i brat twój chrześcijanin? czyż on chciałby Cię wyzyskiwać czyniąc się gorszym od żyda szachraja? Wiesz co lepsze to i droższe! a czy nie domyślisz się znowu, że żyd co najgorsze sprowadze towary, aby mógł dając dużo a tanio, więcej dla siebie zjednać ludzi? Czy wreszcie chrześcijanin nie może ci równie jak i żyd zaborgować?.. O ludu poczciwy! gdybyś to mógł sobie wziąć jako zasadę i wpoić w serca swoje, i abyś już raz zaniechał odwiedzać te smrodliwe progi — kramników i karczem plugawego żydostwa! Bracie chrześcijaninie! jak możesz wziąć z przyjemnością pokarm do ust, który co dopiero żyd w swych plugawych obracał rękach?! Czy nie obrzydzisz sobie tego jeszcze. Czy nie wstyd tobie opuściwszy sklep chrześcijański, gdzie gdy wejdziesz, rzekniesz „pochwalony“ obaczysz obraz Matki Boskiej na ścianie, posłyszysz te wdzięczną rodzinną polską

mowę, czy nie wstyd Ci mówię zamiast tu, iść do sklepu lub karczmy żydowskiej, gdzie na wstępie mruknie żyd pod nosem na twe przywitanie, „a goj“ gdzie zamiast ujrzeć na ścianie obraz święty zobaczysz jakieś dziwne dla Ciebie ludu obrazy lub wyjątki pisma z talmudu, a posłyszysz wrzask żydowskich bachorów i obrzydłe bełkotanie żyda?! Ty to ludu wioskowy snać z nieświadomości popierasz ten rodzaj żydowski, bogacąc go, a sam siebie wyniszczając. Z ciebie on ssie jak pijawka i radby Ci duszę wydrzeć, gdyby mógł, radby do ostatniego grosza ssać z ciebie, a ty co robisz! ty nawet sam narzucasz mu się i jak w sidła leziesz, a nawet czasem nad nim ubolewasz. Masz co sprzedać to przecież znajdziesz i chrześcijanina co to kupić może!

Tutaj słówko co do sprzedarzy zboża! Wiemy wszyscy że jesienią jest zwykle zboże tanie, a wielu wieśniaków wywozi je na targ do miasta sprzedając naturalnie nie komu innemu tylko żydowi. Wiemy, że żydzi skupują wielkie zapasy zboża po co! Otóż po to, aby gdy przyjdzie przednowek a w chacie wieśniaczej zboże się wypleni, żeby oni sprzedając w dwójnasób zarabiali. Oto patrzcie jak oni przemyślni, jacy zapobiegliwi! Lecz powiedzcie mi, czyby też i we wsi nie dało się to zrobić! Owszem bardzo łatwo! Kilku gospodarzy w gminie lub kilkunastu w parafii mogłoby, dając pewne wkładki, założyć mały związek celem zakupywania zboża i to najlepiej jesienią. Każdy znów wieśniak mający zboże na sprzedaż, zamiast nosić lub wozić je do miasteczka na targ, narażając się temsamem na stratę czasu i pieniędzy, niechby tutaj spieniężył we własnej wsi w takim związku. A byłby z tego wielki pożytek. Oto najpierw, że zaoszczędziłby sobie czasu, bo na miejscu we wsi by sprzedał — powtóre nie wzbogacał by żyda, bo na wiosnę przy zakupnie, gdy będzie w potrzebie, znowu tutaj w takim małym związku może dostać zboża, a jeżeli zapłaci drożej niż je sprzedawał w jesieni, to przynajmniej będzie wiedział, że dał zarobić nie żydowi, lecz swemu bratu chrześcijaninowi. Gminne Zwierzchności i parafie winny to poprzeć i dodać otuchy — a w danym razie i rady; a jakby to dobrze, jakby pięknie było.

Gdyby to wszyscy bez wyjątku na stan i wiek te słowa „zerwać z żydami — wspierajmy się bracia nawzajem“ jako hasło i zasadę przyjęli do serc swoich! Oj zapewne lepiejby u nas było i zawitałby dobrobyt między nami. Mój Boże! Ileż to na własne oczy widziałem razy, jak brat chrześcijanin wiezie żyda plugawca w świętą niedzielę, a tu nabożeństwo w kościele, wszyscy się modlą, a on nie bacząc na przykazanie, na sumienie własne, staje się podłym sługą żydowskim.— O bracie, nie myśl, że za to Bóg ci błogosławić będzie — zarobek ten na przekleństwo ci wyjdzie. Ty wstyd robisz całemu chrześcijaństwu i podkopujesz naszą świętą wiarę przedstawiając ją w niedobrem świetle względem żydów. Powiedz, czy żyda widziałeś kiedy w sabat jadącego? a zapewnie nie! Patrz, on ciebie zawstydzi swojem lepszem postępowaniem, czy widzisz jak żydzi święcą dzień sobotni? O kto wie, czy może Bóg (bo przecież oni wierzą w Boga) im za to nie błogosławi, że im się tak dobrze powodzi. Ile to można widzieć sług chrześcijańskich u żyda służących — ile nianiek karmiących nawet swemi piersiami bezecne, plugawe żydziaki.

O smutno to mówić i patrzeć na to! Zaiste hańbą i wstydem nas okrywają — hańbę i wstyd przynoszą całemu chrześcijaństwu. Czy mamy podobne przykłady u żydów? Chwiejną jest w nas nasza wiara, więc wszystko z nią się chwieje i aby Bóg nie dał, byśmy kiedyś nie upadli i moralnie i fizycznie. Gdy tak będzie jak dotąd, źle będzie! — O dopókiż jeszcze szczególnie ty kochany ludu wioskowy, Wy bracia od roli stawać się będziecie sługami i niewolnikami żydów?! Kiedyż przejrzysz kochany ludu i zrzucisz kajdany, któremi Cię tak oni przykuwają? O ocknij się z wiekowego uśpienia bo czas. Weźmy się wszyscy za ręce bez wyjątku na stan i powołanie, odwodźmy się nawzajem od przestawania z żydami i kupowania u nich. Ujrzysz żyda, uciekaj od niego, bo to plugawe! omijaj karczmy bo to siedziba wszelkiego złego, to początek twej nędzy! Oj te karczmy, te karczmy! ile to już najpożądniejszych i majętnych ludzi do nędzy przywiodły i o kij żebraczy przyprawiły! Czas by był przejrzeć już na oczy, obejrzeć się poza siebie i pomyśleć o przyszłości a nie iść ślepo za popędem tego co inni dawniej czynili.

Lecz jedności trzeba, tej łączności wspólnej, czyli solidarności, a dobrze dziać się pocznie. Gdy chrześcijanie chrześcijan będą wspierać a nie — żydów, (gdy żyd chce abyś u niego pracował, niech ci podwójną zapłaci kwotę), gdy sami wspólnie pomagać sobie będziemy, bądźmy pewni, że przezwyciężymy to plemię, zawita nam spokój i mienie i dobrobyt w kraju i powiemy z pewnością:

„My zwyciężyliśmy“!

Kamienica g., dnia 23/VI. 1898. *J. Świątek* nauczyc.

PRZYKŁADY WYZYSKU.

(Do wiadomości Wysokiego Rządu).

Piasek w życie. Kupił chłop w jednem miasteczku worek żyta od żyda. Żyd odważył, chłop zapłacił. Chłop patrzy; w życie piasek, domieszał żyd, na wagę. A że w tym miasteczku jest dzielny naczelnik sądu, bierze chłop żyto na bary i do Sądu. Sędzia sprawdził, posłał żandarma, żyda do dziury, a żyto zabrał. To jest sprawiedliwość. Niech żyje taki sędzia!

Oszustwo, jakich wiele. Siedział żyd na karczmie, ale kiepsko mu się wiodło, bo chłopi przestali pić. Wziął się na inny sposób: wyszedł przed kościół, wychodzą ludzie, zaczepia jednego, drugiego:

— „Janie, Wojciechu, mam dobry interes: sieczkarnia za tanie pieniądze“.

— Co mi po sieczkarni — odpowiada Wojciech — dla tej jednej krowiny urznę sieczki w skrzynce.

— Ale co też mówicie Wojciechu, taki interes drugi raz się nie trafi, nie potrzebujecie nic płacić, reński na rok. — Wojciech sobie myśli, a chcąc się pozbyć żyda odpowiada: jeszcze się namyślę.

Żyd ma dosyć, notuje w książeczce. Za 2 tygodnie przychodzi z koleiocztą zawiadomienie: jest dla was sieczkarnia. Wojciech: a niech sobie będzie.

Przychodzi upomnienie drugie, żeby sobie zabrał. Chłop zabiera, płacąc niewielkie koszta składowego na kolei, a nie wie co go dalej czeka.

Za miesiąc przychodzi skarga o zapłatę całej sumy. Chłop przegrał, potem egzekucya. Chłop sprzedał krowę i zapłacił sieczkarnię, koszta sądowe i egzekucyjne. Ma teraz sieczkarnię, a nie ma krowy, dlatego aby miało zarobek czterech żydów: żyd fabrykant, żyd główny faktor we Wiedniu, żyd mały faktor na wsi, i żyd adwokat w mieście.

To nie są żadne bajki, to jest czysta prawda, jako wskazówka dla Rządu, gdzie szukać przyczyny zaburzeń. Tysiące i tysiące takich rzeczy.

Powie kto: czemu chłop nie umiał sobie poradzić? A gdzież chłopu te wszystkie sztuczki wiedzieć, kiedy i uczonego a nie cygana tak samo wywiedzie. — albo to mało przykładów!

Odpowiedź: **Na wyjątkowe cygaństwa potrzeba wyjątkowych zarządzeń!** Rząd niechybnie bądzie musiał wziąść się do usunięcia tego gałgaństwa, które jest podstępnem okradaniem chłopa.

A kości! Co tu szachrajstwa, to aż strach! Toż proch z gościńca zgarniają, sypią do worków, czemś zasmrodzą i sprzedają za kości. Chłop ma iść do Sądu? Mój Boże. Na takie oszustwa powinno być **postępowanie doraźne!** z miejsca pakuj do dziury, bo to jest oczywisty rabunek pod pokrywką handlu.

A mąka! Podaję fakt ze Sącza, sprawa jest podobno w Sądzie. Mówią że ludzie pochorowali się z mąki pochodzącej z młyna Schützerki. Ja powiem to, com słyszał na własne uszy od młynarczyka. Pytam się: co tam z waszą mąką, co po mieście tyle gadają, że ludzie pomarli? Odpowiada: To nieprawda, tylko mąka *się skluszczyła i skamieniała*, takeśmy ją drugi raz mleli". To już jest oszustwo. Ale z czego się skluszczyła i skamieniała? Czy tam nie było gipsu domieszanego, to może rozprawa wykaże.

A te łotrostwa ze sprzedażą gruntów! Jednę taką sprawę wywlókł poseł Jan Potoczek we Wiedniu, gdzie chłopi kupili, u notaryusza kontrakt zrobili, zapłacili za grunta, a gruntów nie dostali, bo na hipotece jest bank. Usłyszawszy to poseł Mileski, oburzył się i nazwał to prostem łotrowstwem. Będziemy ciekawi, co z tego wyniknie.

W Limanowskiem były podobne przykłady.

Inny przykład: Kupił żyd obszar, lasy wyciął i zaczął parcelować. Przyjechał chłop z gór, kupił kawał wyrębu na grunt, sprzedawszy swoje, postawił chałupę i zaczął korczować. Zjechała komisya lasowa: nie wolno korczować. Chłop został na zrębie gryźć pniaki!

Inny przykład: Jest majątek obdłużony wyżej wartości, więcej długów, aniżeli wart cały majątek. Co tu robić? A no, chłopy, kupujcie po kawałku, przy kontrakcie złożycie połowę ceny kupna. Szczęściem dobry człowiek ostrzegł chłopów w jednem miejscu, a w innych miejscach sztuka się udała.

Na takie rabunki muszą być także sądy doraźne. I mamy zapewnienie, że Rząd weźmie się ostro do tych rzeczy, bo powinien. a wtedy będziemy zadowoleni ze sądów doraźnych. Bo to jest wszystko jedno, czy rabunek z pałką, czy rabunek pod pokrywą prawa.

Tylko nam o wszystkiem donoście, ale o wszystkiem i prawdę. Będziecie widzieli, że nastanie lepszy porządek.

Z pod Dukli piszą do „Przeglądu": Żydzi ufni w wojsko zaczepiają chłopów. Jest tu zwyczaj, że żydzi wychodzą poza rogatki miasta, aby od ludności wiejskiej wykupować drób, masło, jagody, by je potem za podwójną cenę w mieście sprzedawać. (Gdzież tak się nie dzieje?) Ale trzeba widzieć, ile bezprawia, nie kupna, ale wprost *bezczelnego rozboju* tu się nie dzieje. A gdy biedna kobiecina chce się wyrwać ze szponów tych drabów żydowskich lub gdy zawoła pomocy chłopa, żeby ją wyrwał z rąk szarańczy żydowskiej — wtedy dopiero zaczyna się wołać na żandarma, wtedy biedne kobiecisko puszcza wszystko, albo oddaje za to, co sami chcą. Widziałem to sam, jak kobieta i towar straciła i pieniędzy nie dostała, i kupieć się ulotnił. Trudno opisać, ile bezprawia bezkarnie tu uchodzi. O jakichkolwiek zarządzeniach ze strony Władz miejskich nie ma wcale mowy. (Tak jest wszędzie i jeszcze gorzej, bywa, że policya miejska zależna od radników żydowskich, tylko jeszcze żydom pomaga.

Żydowski przebieg. Z Bełzca donoszą do „Dziennika polskiego. Batalion wojska wyszedł na ćwiczenia, za nim żyd-markietan wyjechał z wódką i prowiantami. Odprzągł konie i wpuścił na chłopskie pola w szkodę. Chłopi konie zajęli podług ustawy, Żyd zrobił gwałt że mu konia ukradli. Poszedł patrol, konia odebrał, a chłopów jako złodziei odstawił do Sądu w Rawie. Szczęściem sędzia znał chłopów jako porządnych, zbadał przez świadków, że chłopi jeszcze za swoją szkodę dostali się do kozy,—więc wypuścił ich na wolność. Ale żyd się śmieje!

OGŁOSZENIA.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek*